

Łukasz Orbitowski

„Chodź ze mną”

Luty w DKK. Nowy autor: Łukasz Orbitowski. Już po przeczytaniu książki zajrzałam do wyszukiwarki i zaczerwieniłam się ze wstydu... Nieznany dla mnie dotąd pisarz, ma duży dorobek, jest nagradzany. W dodatku, tak jakby pisał dla mnie. Poprawię się! Przeczytam – co się da!

Wciąga od pierwszej strony, jeśli nie od pierwszego zdania. Bogaty, wręcz soczysty styl. Kogoś mi przypomina? Wiem z jaką książką mi się kojarzy: Sergiusz Piasecki – „Zapiski oficera Armii Czerwonej”. Piasecki – trochę pisarz, trochę przestępca. Zapomniany! A szkoda!

„Chodź ze mną” – to inna bajka, sama nie wiem, dlaczego kojarzą mi się te dwie pozycje, mają dla mnie coś wspólnego.

Już po kilku stronach potwierdzam niesamowite poczucie humoru autora. Śmieję się głośno, współmieszkaniec zdziwiony... Jak się nie śmiać, gdy : „Miał płaszcz z czarnej wełny, głupkowaty uśmiech pod futrzaną czapką i bukiet frezji wielki jak chwała Armii Czerwonej”.

Niby podobieństwo, bo tu i u Piaseckiego – oficer Armii Czerwonej, ale kto przeczytał obie lektury, wie, że „Zapiski” to taka monotematyczna książka, natomiast „Chodź ze mną” ma tyle wątków, ile w „Mitologii indyjskiej” (czytałam równolegle) jest warstw nieba. Obok warstwy komicznej, nieraz bardzo, bardzo soczystej – życiowe wpadki i wypadki kilku czołowych bohaterów.

Dustin – jako narrator i jego mama Helena - jako główna bohaterka, to opowieść o odchodzeniu, o rachunku sumienia . W moim odczuciu jest to główny motyw, a miłość Heleny do ruskiego kapitana – najwyższą warstwą nieba. Tylko kobiety potrafią tak kochać, jak Helena...

Jeden z wątków, to historyczny podkład: lata powojenne i obecność w naszym kraju - zwłaszcza w jego strategicznych punktach - „przyjaciół” ze wschodu.

Kolejna warstwa: element przygodowy. Ucieczka do Szwecji przez Bałtyk, w czasie sztormu – to bardzo dobry temat na film akcji.

Inny temat: wszechobecność KGB na niemal całym globie, nie bez wpływu na życie naszych bohaterów. Jedunow! Łajdak! Morderca! Szpieg! Wzdycham ciężko, kiedy pomyślę ilu od tamtych lat pojawiło się na Ziemi Jedunowów?

Motyw kosmiczny - dla amatorów science fiction: lądowanie sześciopalczonego UFO w Zatoce Gdańskiej.

Wątek podróżniczy: można narysować ciekawą mapkę, a na niej trasę ekskursji Heleny .

Nie sposób pominąć historii rodziców Heleny. Bardzo oryginalne postacie z dawką cech pospolitych. Życie osiedlowe! No cóż, lata minęły a w blokowiskach, osiedlach starych kamienic, te same problemy sąsiedzkie: podglądanie, podsłuchiwanie, wtrącanie się i wszechobecne plotki.

Można także z samego życia Heleny wyodrębnić kilka podwątków. Na przykład jej niezwykle parcie do wiedzy - studia, które przynoszą nie tylko satysfakcję, ale także kłopoty (Wacek!). Ładowanie wiedzy na skrawku dzielonego z rodzicami pokoiku ...za szarym kocem... Później – studia „bis” w USA. Helena jest niezwykła! Podobnie jak autor książki! Talent autentyczny! Połączenie tyłu historii i wszystko gra! Fantastyczna książka! Do tego Łukasz Orbitowski mieszka w Krakowie! Mam tyle wspomnień z miasta Kraka, niektóre bardzo złe....

Trzeba się z tym pogodzić, że nie tylko bohaterowie książek żyją od przypadku do przypadku. Paradoks goni paradoks. Tak mamy! Wszyscy Ziemianie bez wyjątku. Dzięki jednak takim lekturom jak ta - chce się żyć.

P.S. „Oj życie, życie, żebyś ty miało ... itd.”

Maria Zarańska – DKK Sandomierz